Nr. 161. Lwów, Niedziela 12 lipca 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 20 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie . . .	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Składajcie ofiary na powodzian!

Datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

Marynizacja społeczeństwa.

Wionał przez Polskę „wiatr od morza“.

W umyśle szerokich mas obywateli coraz silniej ugruntowuje się świadomość, iż bez dostępu do morza, bez należytego technicznego objęcia i wyzyskania naszego wybrzeża morskiego nie osiągniemy

całkowitej swobody politycznej i samowystarczalności gospodarczej.

To też usiłowania społeczeństwa u rządu, o ile są, zmierzają właśnie do urzeczywistnienia tego nakazu polskiej racji stanu.

Pomijamy tu też jednak czynnik natury psychologicznej, który wyzyskany należycie dałby nam gwarancję trwałości naszego morskiego posiadania.

Czynnikiem tym jest wzbudzenie zamiłowania do morza, wody, żeglarstwa — jeśli się tak można wyrazić —

marynizacji społeczeństwa.

Polska, z doby przed niepodległościowej była, jak się wyraził marszałek Piłsudski

„narodem cywilów“,

wskutek całkowitego zaniku uczucia wojskowego.

Polskę obecną scharakteryzować można według gwary marynarskiej, mianem narodu

„szczurów lądowych“.

Marynizacja społeczeństwa winna być jednem z najważniejszych zadań w dziedzinie polskiej polityki morskiej i wychowania narodowego.

Polacy dziwnie nie lubią wody. Jakże bowiem wytłómaczyć można to, iż kraj nasz mając dobre warunki ku temu, nie posiada prawie zupełni eżeglugi śródlądowej. Główne linje wodne biegną wzdłuż rzeki, rzadko do niej, czy od niej.

Niechęć tę trzeba nareszcie przezwyciężyć i nareszcie pokazać, iż

obcowanie z wodą

wytwarza w człowieku nie tylko hart, siłę, zdrowie — lecz i przynosi kolosalne korzyści.

Ten ostatni argument powinien przemówić, jeśli już

nie do umysłu, to do kieszeni.

To też z prawdziwą radością powitany został przed paru laty gigantyczny i realny jednocześnie projekt budowy

wielkiego kanału,

łączące Zagłębie węglowe górnośląsko-dąbrowskie z morzem i z Gdańskiem.

Kanał zaczyna się w miejscu połączeniu Czarnej Przemszy z Białą, koło Mysłowic, poczem biegnie obok Częstochowy. Łodzi, wpada do Gopła i stąd do Wisły o 6 klm. poniżej Torunia. Przez Wisłę ma połączenie z Gdańskiem lub też z portem w Gdyni.

Oprócz linji głównej kanału projektowane są jeszcze dwie odnogi: do Warszawy i Poznania.

Jak widzimy z trasy kanału, przechodzić on będzie przez najsilniej tętniące

kuźnie wytwórczości przemysłowej.

Dzięki kanałowi produkcja będzie się mogła rozwijać i skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych z powodu taniości transportu drogą wodną. Naczelne miejsce wśród tej wytwórczości zajmie węgiel, którego Polska posiada

znaczny nadmiar.

Przy niskiej taryfie kanałowej — przeciętnie około 60% taryfy kolejowej —

ceny węgla znacznie spadną

i zapotrzebowanie bardzo się zwiększy. Jest to tem ważniejsze iż obecnie wskutek ostrego zatargu polsko-niemieckiego, chwilowo powstały znaczne trudności z wyszukaniem nowych odbiorców węgla, co jednak da się zażegnać w ten sposób, że kryzys mógłby być rozwiązany czasowo przez budowę bezpośrednich połączeń kolejowych, biegnących z Górnego Śląska ku morzu, zaś na długą metę i trwale przez budowę kanału węglowego. W tym kierunku winny pójść najbliższe zamierzenia rządu.

...ski.

Nauczyciele pod broń!

Wcielenie rocznika 1901.

Minister spraw wojskowych zarządził dziś powołanie na 4 tygodniowe ćwiczenia nauczycieli ur. w r. 1901 i wcielonych do zapisu. Powołani zostaną zwolnieni 25 sierpnia bez specjalnego rozkazu M. S. Wojsk.

Prośby o odroczenie będą z reguły odrzucane.

—xox—

Niemcy kopią grób dla swego przemysłu.

Komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił na ostatniem posiedzeniu zakaz przywozu z Niemiec maszyn technicznych i przetworów przemysłowych, których importowano dotychczas z Niemiec do Polski za blisko 100 miljonów rocznie.

Szykany niemieckie wzrastają z każdym dniem. Jak z Warszawy donoszą, rząd niemiecki zarządził, aby na kolejach niemieckich nie przyjmowano transportów drzewa tartego, idących z Polski tranzytem przez Niemcy do Francji i Belgji. Rząd polski wystąpi przeciw temu pogwałceniu konwencji, podpisanej przez Niemcy.

O uposażenie funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 10. 7. Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o uposażeniu państwowych funkcjonarjuszy i wojska. Nowela ta podnosi dotychczasową taksę wynagrodzenia wojskowego personalu lotniczego.

Jaeger i tow. przed sądem.

Telepiący się telepata.

Dalsze zeznania osk. Mykytyna.

III dzień rozprawy.

(B.) Dalszy ciąg zeznań Mykytyna daje się streścić w sposób następujący:

Z ul. Ruskiej z pod domu Maryniaka, do którego udał się Pańczyszyn (zeznaje dalej Mykytyn) poszedł oskarżony do domu a z domu do miasta — chciał bowiem przeczytać dzienniki. Z ul. Sokoła osk. przeszedł pasaż Mikolascha, a zjawiwszy się na ulicy Kopernika, stanął pod kawiarnią „De la Paix“. I stąd widział w chwili przejazdu p. Prezydenta

wyrzucony z pośród tłumu

pakiet w kierunku powozu.

— Kto rzucił? — nie wiedział? Spostrzegłyszy bowiem popłoch czemprędzej uciekł. Później dowiedział się, że

dokonano zamachu.

Zdenrwowało go to bardzo. Poszedł na Zamek i tam spotkawszy grono znajomych komunistów dowiedział się, że

zamach Pańczyszynowi się nie udał, gdyż bomba nie eksplodowała. Pańczyszyn jednak jedzie do Złoczowa i tam zamach ponowi.

(P. Prezydent miał ze Lwowa udać się do Złoczowa).

Gdy następnie odwiedził Steinównę — zapytała go córka jej chlebodawców, p. Kornhaberówna czy to prawda, że zamachu dokonał Steiger.

Na to Mykytyn uśmiechnął się znacząco. A gdy p. Kornhaberówna oświadczyła, że żyd tegoby nie zrobił, oskarżony odpowiedział, że żyd w każdym razie tego nie uczynił. Tu wtrąciła się do rozmowy p. Kornhaberowa, lecz co mówiła nie pamięta.

Tego samego dnia oskarżony miał się spotkać z kom. Kajdanem, który go jeszcze rano zamówił, ale na umówionem miejscu kom. Kajdana nie było.

Następnego dnia t. j. dnia 6-go września rozmawiał — zeznaje dalej Mykytyn — z robotnikiem browarów, Piotrem Łotockim, z którym między innemi mówił również i o zamachu. Osk. wyraził się że Ukraińcy protestują

w sposób aktywny na osobie p. Prezydenta

przeciw oddaniu Małopolski Wsch. — Polsce.

Na to odpowiedział Łotocki:

„Przyjechał Stefcio, on mądry chłopiec, on już coś zrobi“.

Oskarżony zeznaje, że zastanawiał się nad znaczeniem tych słów, nie otrzymał bowiem od Łotockiego wyjaśnień i doszedł do przekonania, że odnoszą się one do Pańczyszyna, jest mu bowiem na imię Stefan. Nabrał zatem pewności, że

zamachu dokonał właśnie Pańczyszyn,

a pomocnym mu w tem był Fidyk.

Również i te okoliczności zdawały się tą tezę potwierdzać, że Pańczyszyn od r. 1923 był terorystą, że brał udział w zamachu na więzienie w Warszawie i stale

organizował terorystyczne placówki.

Zaś Fidyk, który również wówczas wstąpił do partji, był jednym

z zamachowców jeszcze z roku 1914 w Sarajewie.

Partja komunistyczna powierzała im najcięższe „prace“ i najtrudniejsze do wykonania zamachy.

Tu następuje przerwa, po której przystępując do okoliczności w jakich nawiązał kontakt z resztą oskarżonych, Mykytyn zaczyna się w swych zeznaniach wikłać, co raz częściej namyśla się i niedopowiada.

Oskarżony zeznaje więc, że razu pewnego spotkał się u swej narzeczonej K. Steinównej z p. Kornhaberem, z którym mówił o zamachu, o Pańczyszynie, Fidyku i t. p. Nie pamięta, by podał wówczas ich nazwiska, zdaje mu się, że mówił ogólnikowo.

P. Kornhaber zapytał go wówczas, czyby się nie zgodził... tu oskarżony zamyśla się, wreszcie odwołuje się do swoich zeznań, jako świadka złożonych w sądzie.

Przew.: Nie pamięta pan, na co to miał się pan zgodzić?

Osk.: Zdaje się na to, bym przed innymi osobami oświadczył,

że wiem coś o tym zamachu.

Przew.: Co pan odpowiedział na to?

Osk.: Zgodziłem się. Wówczas p. Kornhaber powiedział, że

nagrodę otrzyma ten, kto udowodni niewinność Steigera.

Mykytyn nie pamięta, czy to są dokładnie powtórzone słowa p. Kornhabera czy też tylko ich treść. Mianowicie p. Kornhaber miał powiedzieć, że jest jakiś żyd, który ową nagrodę może

zagwarantować dwiema lub trzema kamienicami.

Dnia 20-go września, będąc w towarzystwie p. Kornhabera poznał pp. Jaegera i Glasermana ale z nimi nie rozmawiał, a raczej nie pamięta by z nimi rozmawiał. Nadeszli również potem pp. Münz i Dwornicki.

Na polecenie p. Kornhabera osk. udał się do Dwornickiego, który zapytał go

ile żąda?

Oskarżony odpowiedział, że

5.000 dolarów,

wyjazd za granicę, nie umieszczenie jego podobizny w pismach, wreszcie przerobienie świadectwa dojrzałości na inne nazwisko.

Przew.: Za co pan żądał 5.000 dolarów?

Osk.: Za

złożenie zeznań w sprawie zamachu.

Przew.: Jakich zeznań, w jakim kierunku?

Osk.: Przeciw Pańczyszynowi i Fidykowi. Nie zdawał sobie jednak sprawy z tego przed kim ma owe zeznania składać.

Oskarżony zeznaje dalej, że począł Dwornickiemu opowiadać szczegóły.

Mówił wprawdzie o Pańczyszynie i Fidyku

nie wymieniał jednak ich nazwisk.

Nie pamięta, co dalej zaszło, ale wie, że nie chciał więcej nic mówić a nawet chciał zwrócić

otrzymane już

od p. Jaegera 50 zł. Czy zw[...] je, również nie pamięta. Wów[...] Dwornicki, widząc, że nie [...] osk. nakłonić do dalszych ze[...] osk. bowiem uparcie milczał [...] zwał osk. „telepatą“ i opowie[...] mu jakto razu pewnego wez[...] w związku z morderstwem [...] Kosterówce pewnego telepat[...] lem odszukania zbrodniarz[...] „a telepata ten kilka godzin

telepał się jak pan“

— mówił Dwornicki — i nic nowego nam nie powiedział.

(Na sali śmiech i porusze[...] Na usprawiedliwienie swe[...] wi oskarżony, że bardzo c[...] popada w stan

„duchowej nieobecności“

i mimo że wszystko widzi i [...] szy, to sprawy sobie z nic nie zdaje. Do Dwornick[...] przyszli następnie Jaeger i [...] serman, którzy pytali go czego

nie chce dalej zeznawać

co im na to odpowiedział [...] pamięta.

Następnie spisano dekla[...] o następującem brzmieniu.

„Świadczę się niniejszem [...] sprawcami zamachu na P[...] denta są Stefan Pańczyszyn [...] przy ul. Łyczakowskiej [...] ślusarz Fidyk“.

Mykytyn

deklarację tę podpisał.

Była wówczas mowa o j[...]

planie sytuacyjnym.

Osk. miał wskazać miejsca [...] których stali Pańczyszyn i [...] — tego momentu jednak d[...] dnie nie pamięta.

Na tem rozprawę przer[...] do dziś godz. 9 rano.

Jak lwowski opryszek chciał popełnić rabunek przy pomocy polic[...]

Niesłychanie zuchwała prowokacja złodziejska.

Dowiadujemy się o niesłychanie zuchwałej i pomysłowej prowokacji złodziejskiej, której

ofiarą miała paść policja lwowska.

Oto niedawno zgłosił się u władz policyjnych znany złodziej z Zamarstynowa niejaki Burmylak, który lat kilka przesiedział w kryminale za zamordowanie w 1918 r. swego kolegi, również zawodowego złodzieja.

Burmylak zaofiarował się policji lwowskiej wskazać

tajną fabrykę dolarów

zakrojoną na olbrzymią miarę.

Opowiadał więc zrazu różne bałamutne bajeczki, wskazywał ogólnikowo miejsce, prowadził patrole w różne punkty miasta, a wkońcu oświadczył, że siedziba fałszerzy dolarów mieści się w hotelu „Litewskim“ obok dworca kolejowego Podzamcze w pewnem mieszkaniu na I. piętrze.

Zaprowadził funkcjonarjuszy policyjnych na miejsce

i chciał „nakryć“ zbrodniarzy w ten sposób, że on pójdzie pierwszy na górę i wpadnie do mieszkania; policjanci tymczasem mieli czekać na ulicy przed bramą.

Burmylak miał strzelić, porwać dolary prawdziwe, a funkcjonarjusze policyjni wbiegliby za nim i zabrali

falsyfikaty i urządzenie

Policja jednak rychło spostrzegła się, że ma paść ofiarą prowokacji, że Burmylak chce pod okiem policji dokonać rabunku. Mianowicie zamierzał on najwidoczniej sterotyzowanym strzałem mieszkańców obrabować, wyskoczyć przez okno na pobliski nasyp kolejowy i zbiec, a następnie powiedzieć, że rzeczywiście fałszerze byli, lecz policja wpadła [...]żno, tak że zdołali oni

umknąć wraz z przyrząda[mi] fałszerskimi.

Nie zgodzono się zat[...] następnie stwierdzono, że [...]szkanie to zajmuje pewna [...]ga żydowska rodzina, u [...] w momencie krytycznym [...] właśnie ciężko chora n[...] i gdzie nikomu

nie śniło się nawet o fałsz[owa]niu dolarów.

Pomysłowy złodziej, [...] chciał użyć

pomocy policji do zbrod[ni]

miał na tyle jeszcze czel[ności] że udał się do Prokuratury [...]żaleniem, iż policja prze[szko]dziła mu w „nakryciu“ [...] fałszerzy dolarów.

Państwowe kursy ogrodni[cze] w Poznaniu.

Zapisy rozpoczynają się [...] m. i potrwają do 15 wrześni[a]

V Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie od 5 do 15 września 1925

Burzliwy przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

trukcja Wyzwolenia uniemożliwia normalny tok obrad. Wesoły konwent senjorów.

arszawa 11. 7. (Tel. wł.) ı przystąpił dziś od rana do rycznego dzieła

sowania nad reformą rolną.

zygrywką do głosowania byrzemówienie premjera, który wiedział się bez zastrzeżeń za ektem komisji oraz zapowiene demonstracje Wyzwolenia ciw referentowi posłowi Makiemu.

óźniej rozpoczął się łańcuch nnych głosowań przerywaı od czasu do czasu awantu. Klub Wyzwolenia do każdej

z 610 poprawek

szał wniosek o imienne głosoie. Wnioski te znajdowały doczną większość (wystarczy głosów) poczem następywała żliwa procedura z odbieraniem ek i liczeniem głosów.

ociągnięto w ten sposób do awki nr. 10 poczem marszaogłosił przerwę obiadową.

czasie tej przerwy został łany konwent senjorów, któniał przebieg humorystyczny. icemarszałek Moraczewski izując na ten temat obstrukcji zwolenia i opierając się na tem łosowanie imienne nad 610 awkami musiałoby trwać 3 dnie, zaproponował by posłorozjechali się na tak długi p a następnie ustawę uchwaliz żadnej zmiany.

odpowiedzi na to poseł Saa oświadczył, że

e chodzi o formę lecz o treść

co ma zostać uchwalonem. mówcy pragnie aby wobec rji ludzie decydujący obecnie k doniosłej sprawie mieli pełdpowiedzialność.

oseł Sanojca zaproponował tawyjście z tej sprawy, aby kan rja sejmowa wygotowała kwe narjusz z wszystkimi poprawi, do którego posłowie wpisyby jak głosują.

przerwie trwała ta sama zaa, przyczem na ławach Wylenia wciąż odzywały się oki pod adresem marsz. Moraskiego. Kiedy o godz. 7-mej szałek Moraczewski, w chwili wagi posłów Wyzwolenia zaził głosowanie przez drzwi stała ogromna uwantura na ach w czasie której posłowie upy t. zw. niezależnej partji pskiej rozpoczęli śpiewać: „O ć wam Panowie".

en burzliwy nastrój trwał aż końca posiedzenia. W kuluaı opowiadają sobie jednak, że o opozycyjnej taktyki Wylenia, toczą się tymczasem dzy stronnictwami pertraktaco do meritum samej ustawy, e mogą niebawem doprowado zgody. (Gr.)

Warszawa. 10. lipca. Gdy stąpiono do ustawy o osatwie i parcelacji pierwszy zagłos prezes Rady ministrów Wł. Grabski, który zaznaczył, reforma rolna dając możność ikom tworzenia warsztatów y czy rozszerzenia ich, i tem dziej pobudza do oszczędności.

Aby ta ustawa była wykoa trzeba, aby za nią opowieła się poważna większość. d ma możność wykonania uy tak, jak wyszła z komisji. ntualne poprawki powinny uwę ulepszyć. W końcu oświadł premier, że

dyby ustawa przepadła, okazalibyśmy głęboką niamoc,

na jaką poprzednio choroa nasza Ojczyzna.

Gdy następnie na mównicy zał się referent Makulski, na ach posłów Wyzwolenia zao bić w pulpity. Po demonstracji posłowie Wyzwolenia opuścili salę.

Po przemówieniu sprawozdawcy posłowie Wyzwolenia wrócili na salę. Przystąpiono do głosowania.

Nad wszystkiemi poprawkami głosowano na wniosek Wyzwolenia imiennie.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 16 zwołując konwent seniorów na godz. 15·30.

Po przerwie przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami.

Odbyły się głosowania imienne na wniosek klubu Wyzwolenia nad kolejnymi poprawkami począwszy od 18.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do dalszego głosowania chociaż na ławach Wyzwolenia odzywały się głosy, zarzucające, że poprawki 27 nie załatwiono. Na tem przerwano głosowanie i odroczono obrady do jutra, 11 b. m, godz, 10·30 rano. (PAT.).

Ty mów, a ja zdrów

Nota do p. Wojkowa.

Warszawa, 10 lipca. Dzisiaj wystosował kierownik M. S. Z. Morawski do posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa notę w sprawie porwania w dniu 3 lipca br. przez żołnierzy sowieckich na granicy polsko-sowieckiej w okolicy Radoszkowiec porucznika Stefana Rondomańskiego i pobicia por. Tenerowicza. W nocie tej, wyrażając protest przeciw gwałtowi sowieckiemu, domaga się rząd polski niezwłocznego odstawienia do granicy porucznika Rondomańskiego i zbadania zajść dla ustalenia osób odpowiedzialnych za nie przed mieszaną komisją parytetową. Tegoż dnia wysłało M. S. Z. do poselstwa sowieckiego w Warszawie notę słowną w sprawie zabójstwa, dokonanego na granicy polsko-sow. 18 czerwca 1925 przez żołnierzy sowickich na osobie kaprala K. O. P. Stanisława Wojtczaka. W nocie tej minist. S. Z. stoi na stanowisku, że sprawa powinna być rozpatrzona przez mieszaną komisję parytetową. Ponadto domaga się wypłacenia przez rząd Z. S. R. R. stosownego odszkodowania rodzinie zabitego.

Poseł Pryłucki protestuje.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Poseł Pryłucki, jako przedstawiciel sejmowego klubu żydowsko-ludowego zgłosił interpelację w sprawie przemówienia ministra robót publicznych Sokala na zjeździe Unji Związków Przyjaciół Ligi Narodów.

P. minister Sokal miał się wyrazić, że w ostatnich czasach zaszło doniosłe wydarzenie polityczne — porozumienie rządu z kołem żydowskim.

Poseł Pryłucki protestuje przeciwko takiemu sposobowi określania tego porozumienia, którego treść nie jest dotychczas znaną.

Następnie poseł Pryłucki odmawia kołu żydowskiemu prawa reprezentacji ogółu ludności żydowskiej. (Gr.)

To co nas boli i gnębi!

Epidemja samobójstw w szkołach, a środki jej uleczenia.

Z kół rodzicielskich otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy bez żadnych zmian.

Oczywiście, że uwagi te posłużyć powinny do otwarcia na ten niezwykle ważny temat szerokiej dyskusji dla której łamy „Kurjera Lwowskiego" są zawsze otwarte.

Rok szkolny dobiegł końca, zamknięty smutną listą samobójstw uczniów i uczenic, wypełniających niemal codziennie szpalty wiadomości dziennikarskich z maja i czerwca br. Opinja i prasa żywo komentowała te wypadki, występując na ogół

przeciw surowości klasyfikacji

i gronu nauczycielskiemu, względnie przeciw systemowi, którego autorstwo zarzucano

ministrowi Łopuszańskiemu.

Z drugiej strony znane są zarzuty, wychodzące z kół profesorów szkół średnich i wyższych, że poziom wiedzy uczniów, opuszczających obecnie szkoły, jest zbyt nizki w porównaniu z czasami przedwojennymi. Obydwom stanowiskom niepodobna odmówić swej słuszności, w każdym jednak razie rezultat w sumie

kilkunastu samobójstw

na jedno zamknięcie roku jest zbyt przerażający, by go można wyminąć frazesem

o nerwozie powojennej.

Powód tego stanu i środki walki leżą gdzieindziej.

Z obserwacji dzisiejszych stosunków w szkołach średnich dochodzę do wniosku, że pozaszkolny kontakt profesora z uczniami jest zbyt mały, taksamo jak brak planu, by lepsze, wybitniejsze inteligencją jednostki wśród kolegów mogły mieć wpływ na życiowo i intelektualnie słabszych.

W okresie naszej szkoły średniej przed wojną, czynnikiem niewątpliwie dodatnim

we wszystkich zaborach,

było poczucie przygotowania się do pracy społecznej i narodowej w ramach organizacji obcej.

Kółka samokształceniowe

młodzieży, mniej lub więcej zakonspirowane miały swój urok i wpływ na umysły młodych i podtrzymywały przekonanie, że szkoła to etap przygotowawczy, do wydostania się na szerokie pola działania.

Równorzędnie nauczyciele starali się utrzymywać ten ton serdeczniejszy, z myślą, że wychowawcy

przyszłych bojowników przeciw obcym,

a tem samem mieli żywszą łączność z prądami, nurtującymi wśród młodych.

Dziś ten czynnik musiał odpaść, lecz pozostał tem samem silniejszy

obowiązek nauczycieli

pozaszkolnego kontaktu z młodzieżą. Jakkolwiek wyda się to poglądem nienowoczesnym mam wrażenie, że ostatnio zbyt wiele uwagi i inicjatywy zwrócono w kierunku organizacji sportowej, a za mało poświęca się uwagi pozaszkolnemu kierownictwu intelektualnemu i ideowemu.

Młodzież dzisiejsza szkół średnich ma za mało pozaszkolnej strawy ideowej i intelektualnej, którą przedtem dawały „kółka", wskutek czego wysuwają się wśród niej nie jednostki najlepsze i najinteligentniejsze, lecz najbardziej „modni", zarówno w złem jak dobrym znaczeniu. Na tę stronę muszą zwrócić uwagę te koła nauczycielskie, którym zdrowie i dobro moralne naszej młodzieży naprawdę leży na sercu.

Obserwator.

Skandal w hotelu lwowskim.

W pewnym pierwszorzędnym hotelu lwowskim w centrum miasta wynikła bardzo niemiła afera.

Oto do ekspozytury śledczej policji lwowskiej wpłynęło podpisane doniesienie, że pokojowa tego hotelu, Anastazja Mączka, uprawia proceder, który winien podpadać pod kontrolę władz sanitarnych... Gorzej jest jednak, że Anastazja Mączka dwukrotnie dopuściła się zbrodni spędzenia płodu.

Policja przeprowadziła pierwsze dochodzenia, a już po przesłuchaniu paru pierwszych świadków okazało się, że doniesienie jest prawdziwe. Wobec tego Mączkównę aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Powódź pod Warszawą ustępuje!

Warszawa. 10. lipca. Pod Warszawą wody upadły tak, że bulwar po stronie warszawskiej wystaje już na wysokości 1 m. Po stronie praskiej wał oblany jest w dalszym ciągu. Poniżej mostu kolejowego po stronie praskiej wyłoniły się wczoraj z wody przybrzeżne mielizny. (PAT).

Byle tylko nie za dużo świąt.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało pod adresem wszystkich urzędów wojewódzkich okólnik, w którym zwraca uwagę na to, że urzędy państwowe po za niedzielą święcić mają tylko dnie wykazane w ustawie z 18 marca 1925 r. (Gr.)

Operetka skomponowana w Przemyślu.

„Fredreum" przemyskie wystawiło kilka razy 3-aktową operetkę J. Bartkiewicza i Stanisława Fiszera „Fatme". Libretto nader pomysłowe i starannie opracowane, odznacza się temperamentem i sporą dozą humoru. Jako librecista okazał się p. J. Bartkiewicz talentem nie powszednim. Muzyka skomponowana przez St. Fiszera, zupełnie nowoczesna, melodyjna i ściśle związana z tekstem, opracowaną jest starannie.

Wykonanie operetki przez zespół „Fredreum" stanęło naogól na wysokości zadania. Żywe tempo, ruchliwe zespoły przy pięknych dekoracjach i jeszcze piękniejszej stronie kostjumowej — okazały, że autorzy „Fatme" nie powstydziliby się jej na żadnej scenie wielkomiejskiej.

Podnieść należy grę pań: Jadw. Styfiowej, Pauli Gincbergowej, oraz Elży Lachówny — zaś z panów: J. Haszczyca, A. Wysockiego, J. Styfiego, I. Gincberga i Z. Liebicha, którzy dzielnie współzawodniczyli o palmę pierwszeństwa. Piękne tańce układu baletmistrza teatrów miejskich lwowskich, Wład. Morawskiego, przyczyniły się do urozmaicenia wieczoru.

Operetką dyrygował autor.

—o—

Oszuści lwowscy na występach.

Trzech fałszerzy akcji „Chybie" — a to pochodzących ze Lwowa: Daniela Finklera, Markusa Bucholza i Hermana Bergera, skazał sąd karny w Krakowie na 2 lata ciężkiego więzienia.

—o—

Zamówienia rosyjskie w Anglji.

Londyn 10 7. Wolf. Daily Express dowiaduje się ze źródeł rosyjskich, że reprezentant sowietów Rakowski przywiózł wielkie zamówienia od swego rządu, których ogólna suma wynosi 15 miljonów f. szt. Ze sumy tej przypada 10—12 milj na narzędzia rolnicze i maszyny, reszta zaś na surowce. Według tego samego pisma, są koła rządowe ros. zaniepokojone napięciem stosunków angielsko-rosyjskich Rakowski otrzymał polecenie uczynienia próby w kierunku wyjaśnienia stosunków dyplomatycznych i handlowych z Anglją.

Okrutna dzieciobójczyni aresztowana,

W dniu wczorajszym policja aresztowała 43 letnią Katarzynę Tomaszewską, wdowę, dozorczynię domu przy ul. Kochanowskiego 51 pod zarzutem dzieciobójstwa.

Tomaszewska powiła nieślubne dziecko płci męskiej, na strychu wspomnianej realności, poczem udusiła je zakneblowawszy mu usta szmatą.

Powódź w Japonji.

Tokio. Miasto Nagoya, liczące 170.000 mieszk. zostało nawiedzione katastrofą powodzi. (Pat).

Walka na pięści i noże w parlamencie jugosłowiańskim.

Białogród, 10. 7. Na posiedzeniu Skupczyny przyszło do gwałtownego starcia między demokratami a opozycją, które zakończyło się bójką. Część członków Zjednoczenia chorwackiego grupy Zanica zarzuciła demokratycznej grupie Pribiczewicza korupcję. Powstała wielka wrzawa. Posłowie tego stronnictwa protestowali gwałtownie przeciw zarzutowi. Przedłużanie się wrzawy zmusiło przewodniczącego do przerwania posiedzenia. W czasie przerwy w kuluarach doszło do starcia pomiędzy dwoma posłami z grup Pribiczewicza i Zanica. Wywiązała się bójka, podczas której obaj posłowie

tarzali się po ziemi.

Do bójki wmieszali się inni posłowie. W czasie bójki jeden z posłów

dobył noża.

Po przerwie przewodniczący przerwał ponownie posiedzenie.

Nigdy nie jest za późno

Nareszcie zaczęli się nami interesować.

Sztokholm, 10. 7. W „Sztokholms Dagblat" ukazały się dwa artykuły o Polsce. Pierwszy z nich, omawiając wizytę parlamentarzystów angielskich w Polsce, wskazuje na znaczenie, jakie ma wycieczka parlamentarzystów dla stosunków handlowych polsko-angielskich i podkreśla, że Anglicy w swych mowach niejednokrotnie podkreślali możliwość rozwoju Polski na przyszłość.

Bezpośrednim skutkiem tej wycieczki będzie zapewne utworzenie organizacji handlowych w Londynie i Warszawie, którym przypisuje się wielkie znaczenie w wymianie handlowej między obydwu krajami; wpłynie ona niewątpliwie także korzystnie na kwestję kredytów dla przemysłu polskiego.

Drugi artykuł podaje wiadomość o zaproszeniu ministra Skrzyńskiego do Waszyngtonu celem wygłoszenia odczytu w „Wiltham Sown Institute of Policy" o Polsce i o stosunkach polskich. (PAT).

Zachodnio Małopolska Akcyjna Spółka naftowa i gazowa w Krakowie.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów odbyło się 4 lipca w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej p. Zygmunta Lewakowskiego.

Ze sprawozdania, obejmującego pierwszy rok gospodarczy za czas od 20 października 1923 do 31 grudnia 1924 wyjmujemy następujące ustępy.

„W powyższym czasokresie walczyła nasza Spółka Akcyjna o swój byt i rozwój z ogólnem przesileniem finansowo-gospodarczem, wywołanem katastrofalną inflacją, niezwykłemi ciężarami podatkowemi i wprowadzeniem złotej waluty. Głównem zadaniem Zarządu Spółki było zachowanie w tych trudnych warunkach substancji majątkowej Spółki, przez zakupno realnych wartości i przez przeprowadzenie wydatnej i ścisłej oszczędności w administracji.

Majątek Spółki przedstawia się następująco:

1. Kopalnie gazowe w Zagłębiu krośnieńsko-jasielskim: a) teren „Brzezówka" 226 morg. z szybem produktywnym „Gaz II" głębokości 898.40 m. i produkcją w tym okresie 9.905.105 m³ gazu. Szyb „Gaz VI" 622.60 m. głębokości. b) Teren „Jaszczew" 31 i pół morg. Szyb produktywny „Gaz III" głębokości 1.026.90 m. Produkcja 8.296.144 m³ gazu i szyb „Gaz I" głębokości 978 m. na dowierceniu. c) teren „Dobrusowa" obszar 18 morg. Szyb „Gaz IV" głębokość 1.209.50 m. na dowierceniu. d) teren „Sądkowa" obszaru 26 morg. Szyb „Gaz V" głębokość 842.70 m. na dowierceniu.

Na powyższych, przez naszą Spółkę Akcyjne zakontraktowanych terenach wykonaliśmy w tym czasie szereg wierceń, które dały znaczną produkcję gazu i stwierdziły znakomitą wartość naszych kopalń, zapowiadaną przez geologów. W tym roku gospodarczym, uwierciliścy łącznie m 1.495. Przygotowaliśmy na przyszłość możność i pewność znacznego zwiększenia produkcji w chwili, gdy przesilenie minie, cena gazu wzrośnie, i nowy rynek zbytu powstanie, a to przez wywiercenie kilku szybów do głębokości bliskiej horyzontu warstw gazonośnych. Kopalnie nasze zaopatrzone są w bogaty inwentarz kopalniany i urządzone według nowoczesnych wymogów technicznych. Zarząd poczynił również starania o złagodzenie względnie zmianę ustawy gazociągowej w kierunku dopuszczenia inicjatywy prywatnej i rozbudowy gazociągów dla stworzenia nowego rynku zbytu dla gazu.

III „Polanka-Karol" Cegielnia i Fabryka towarów glinianych w Polance (powiat Krosno). Produkcja roczna około cegieł 2.500.000, cegieł pustych cegieł kominowych 250.000, dachówek 2 miljony, drenów 250.000, oprócz tego czynna jest kaflarnia i garncarnia. Fabryka ta posiada własnych gruntów około 80 morg. jest technicznie nowocześnie urządzoną, zaopatrzoną w doskonałe trwałe budynki fabryczne, biurowe i mieszkalne. Zupełny zastój odbił się na dochodowości tej fabryki, gdyż z powodu przesilenia nie mogliśmy wyzyskać jej sprawności. Dzięki jednak racjonalnej gospodarce osiągnięto nietylko samowystarczalność tego przedsiębiorstwa, lecz newet po opłaceniu bardzo znacznych należytości skarbowych jak: podatek majątkowy, dochodowy, obrotowy etc. uzyskano pewien czysty zysk. Z chwilą rozpoczęcia intenzywnego ruchu budowlanego, fabryka powyższa przy wyzyskaniu swej technicznej działalności osiągnie znaczne dochody.

III. Prawa własności na realności „Gródek" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej l. 32. Spółka Akcyjna nabyła w swoim czasie ca 30% własności na powyższej realności. Gmach ten wybudowany przed dwoma laty przez Polski Bank Przemysłowy jest jednym z najokazalszych budynków w Krakowie i przedstawia ze względu na swe położenie i rozmiar wielką wartość. Prawa własności zostały ujęte w formę Spółki Akcyjnej.

IV. Akcje Polskiego Banku Przemysłowego. Spółka nasza przy swojem założeniu nabyła od Spółki Akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych około 5,200.000 sztuk akcji P. Banku Przemysłowego, które zostały obecnie przewalutowane w bilansie złotym P. Banku Przemysłowego po 66 groszy za sztukę, przedstawiają zatem nominalną wartość około 3,500.000 zł. W bilansie naszym przyjęliśmy te akcje w kwocie 1,726.1 0 50 zł. według kursu z 31 grudnia 1924. Wartość posiadanych przez naszą Spółkę akcji P. Banku Przemysłowego jest tem większą, że przedstawiają one około 58% kapitału akcyjnego tegoż banku.

V. Akcje Polskiego Towarzystwa Handlowego w ilości 34.051 sztuk oraz inne państwowe papiery wartościowe.

Na zakończenie swego sprawozdania podnosi Rada Zawiadowcza, że Spółka z chwilą, gdy nastaną normalne czasy w świecie gospodarczym a państwo nasze przejdzie okres swej politycznej i gospodarczej rozbudowy, ma przed sobą zapewniony byt i rozwój i wykaże niewątpliwie znaczną dochodowość i to tak w dziale swego ceramicznego przedsiębiorstwa jak i w dziale przemysłu gazowego, gdyż posiada doskonale zorganizowane warsztaty pracy i zapewnioną produkcję.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem czysty zysk za rok 1924 w kwocie zł 13.476 uchwalono przenieść na rok 1925. Z bilansu otwarcia w złotych wynika majątek Spółki w wysokości zł 5,845.611·55. Z kwoty tej uchwalono wydzielić na kapitał akcyjny zł 4,000.000·—, na fundusz rezerwowy zł 1,845.611·55 z tem, że kapitał akcyjny zostaje podzielony na 100.000 akcyj nominalnej wartości po 40 zł każda, wobec tego 5 dotychczasowych akcji zostanie złączonych w jedną akcję 40 to złotowa.

Róża na skalnej glebie.

Wiedeń, w lipcu.

(Korespondencja własna).

Dziesięć lat minęło od czasu, gdy pierwsza fala wychodźctwa z ery wielkiej wojny wracać zaczęła w domowe pielesze, zastając tu niejednokrotnie tylko szczątki lub gruzy swego mienia i dorobku... W radosnem wykuwaniu podwalin przyszłości odrodzonego państwa zapomnieliśmy rychło o okresie minionej martyrologji.

Kto jednak odwiedzi nawet teraz stolicę naddunajską, temu żywo przypominają się ciężkie miesiące i lata polskiego bytowania szerokich rzesz wychodźczych, a jedna pamiątka szczególnem przejmuje sentymentem tego, kto zbłądził przypadkiem w okolice Wiednia.

* * *

Dwadzieścia i kilka minut wiezie cię pociąg koleją południową z Wiednia do najbardziej może uroczej w całym „Wiener-waldzie“ miejscowości — do Mödlingu, położonego wśród gór, stanowiących tu mały Semering.

Mijasz aleje, gdzie się rozsiadły wille wiedeńskich parweniuszów i obok starego kościoła o zapadłaj — charakterystycznej dzwonnicy, wspinasz się ku zalesionym skałom u stóp

opustoszałego zamku Lichtenstein

z XII wieku, pamiętającego czasy średniowiecznych „raubritterów“.

Zdaje ci się, że na kamiennych, wąskich schodach widzisz jeszcze ślady ciężkich stóp zakutych w stal i żelazo rycerzy, lub że za chwilę z alkierzyka wychyli się główka nadobnej „fraucymerki“, która przypatrywać się będzie jak przez umyślne szczeliny zalewa się oczy najeźdźców roztopioną smołą lub gorącą oliwą — ówczesnemi środkami ostatecznej obrony...

Budzi cię z tego zadumania furczący nad głowami samolot i pniesz się dalej drożyną, prowadzącą ku t. zw. „czarnej wieży“.

Na złomie skalnym, porosłym kępami iglastych krzewów i drzewami zbłąkanej akacji, zwraca uwagę przechodnia umieszczony dość wysoko mały obraz

Matki Boskiej Częstochowskiej,

a poniżej mała marmurowa tabliczka, wlepiona w skałę, z następującym napisem o złotych literach:



„Pamiątka tułaczy polskich z Galicji w Mödlingu“ — „Andenken heimatloser polnischer Familien in Mödling 1914/15“.

Dookoła jakieś troskliwe dłonie umieściły na skale wazony palm i fikusów, oraz na małej grzędzie kwitnące kwiaty, wśród których zakwitła tu także

jedna, jedyna czerwona róża...

a obok niej pnie się po skale bluszcz, ten ulubiony symbol polski, „wykwitający“ często — jak myśl polska i czucie polskie — na gruzach i złomach.

Skromna ta pamiątka z czasów wichury światowej, która zagnała rodziny polskie nawet i do tego zakątka, jest dowodem prawdziwie polskiego sentymentu i polskiej subtelności. Wichry nieprzychylnych losów siały w przeszłości wiele polskich pamiątek na piaskach Egiptu i lodach Syberji, w dolinach Lombardji i w Hiszpanji, w Turcji i Francji. Zawsze jednak wśród wichury i burzy największej zakwitał nawet na złomie skalnym purpurowy kwiat, świadczący o

sile żywotnej narodu,

o jego umiejętności hodowania w duszach tysiącznych rzesz ideałów piękna i dobra, za każdą cenę i w każdem położeniu. „Pamiątka“ mödlingska jest też wyrazem tego liryzmu, który zawsze towarzyszył przejawom życia polskiego, przysparzając wprawdzie

wiele bolesnych rozczarowań,

ale wydając i tyle pięknych kwiatów...

Przez przeszło sto lat twarda była i skalna często gleba polska, a jednak wydała najpiękniejsze płody ducha i myśli, stworzyła nowożytność polską i odzyskała państwo polskie, które jak Feniks odradza się mocą swej utajonej, niezgłębionej siły... Wśród obcych, nieprzyjaznych warunków, wśród twardych granitowych opok, w czasach pożogi i głodu wyrastały jednak kwiaty, polską zasiane dłonią bezimiennie na chwałę narodu i jako przykład dla obcych... I dlatego nawet w najtwardszym przechodniu wzbudzić musi cześć ta mała pamiątka mödlingska, przylepiona do skalnego złomu, a świadcząca wymownie obcym o wykwicie idealizmu narodu, który niejednokrotnie umiał hodować róże nawet na skalnej glebie, chociaż go straszyły majaki średniowiecznych „raubritterów“...

J. Geszwind.

Nieznane figurki

Michała Anioła.

Mgr. Casioli, dyrektor muzeum watykańskiego, gdzie są przechowywane pamiątki z czasów budowy bazyliki św. Piotra, znalazł na śmietnisku 16 figurek z terrakoty, wykonanych przez

Michała Anioła

między rokiem 1554 a 1560.

Figurki te służyły jako modele do posągów, przedstawiających proroków, przeznaczonych na ozdobę kopuły kościoła św. Piotra.

W różnych życiorysach wielkiego mistrza są wzmianki o tych figurkach.

Krytycy zgadzają się na to, że modele te zdradzają tę samą doskonałość i głęboką znajomość anatomji, które cechują wszystkie dzieła genjalnego Michała Anioła.

Święto narodowe Francji.

We wtorek 14 lipca z powodu święta narodowego Francji odprawione będzie w bazylice Archikatedralnej o godz. 10-tej nabożeństwo pontyfikalne, w czasie którego artystka operowa pani Kończacka i inne wybitne siły ze szkoły prof. Z. Kozłowskiej wykonają utwory muzyki religijnej. Wieczorem Wielki Teatr daje z tej okazji uroczyste przedstawienie operowe.

Towarzystwo Przyjaciół Francji zwraca się do patrjotycznego obywatelstwa Lwowa z uprzejmem wezwaniem, aby zechciało podobnie jak to się dzieje we Francji w dniu 3 maja, zarówno udziałem w tych wszystkich zebraniach jak i dekorowaniem domów barwami francuskiemi i narodowemi zaznaczyć swe gorące uczucia dla zaprzyjaźnionego narodu.

Wycofanie jedno i 2 złotowych banknotów.

Ministerstwo skarbu wobec puszczenia w obieg nowych 2-złotowych banknotów zdawkowych, zarządziło zniszczenie odpowiedniej części wycofanych z obiegu biletów zdawkowych 1- i 2-złotowych I emisji. W najbliższym czasie po uchwaleniu odpowiedniej ustawy puszczone zostaną w obieg 5-złotowe bilety zdawkowe nowego typu.

150 banków austrjackich zwija budę.

Wiedeński „Abendblatt“ donosi, że 150 banków austrjackich likwiduje swoje interesy. Jest to dowodem ogromnej stagnacji finansowej. W ostatnich czasach kilka wielkich banków wiedeńskich zbankrutowało. Wyszli na tem bardzo fatalnie nie tylko akcjonarjusze, lecz i biedacy, którzy w tych bankach złożyli oszczędności na książeczki wkładkowe. Stracili wszystko dzięki niepomierności dyrekcji i zarządów tych banków; pieniądzmi temi uprawiano hazardowe spekulacje.

Pająk powodem samobójstwa.

(B.) Wczoraj około godz. 9.30 rano zawiadomiono komisarjat V. P. P., że przy ul. Ormiańskiej 31 jakaś kobieta spadła z trzeciego piętra i leży tam bez przytomności. Wezwane Pogotowie ratunkowe, które ową kobietę odwiozło ze względu na beznadziejny jej stan do szpitala.

Wstępne śledztwo ustaliło, że przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Dwudziestopięcioletnia Rozalia Pająk (tak nazywała się samobójczyni) nie żyła dobrze ze swym mężem Ludwikiem.

W dniu wczorajszym otrzymała Pająkowa od życzliwej „przyjaciółki“ wiadomość, że mąż jej wraz z kolegą swym B. po całonocnej hulance udał się do mieszkania jego przy ul. Ormiańskiej 31 w towarzystwie 2 prostytutek. Pająkowa pospieszyła do mieszkania tego kolegi. Pająk z kolegą jedna z dziewcząt ukrył na czas, tak jak gdyby tylko ze kolega kawaler z jedną się zabawiał, mimo to jednak zazdrość i nienawiść męża, momentalnie skoczyła przez okno III piętra na bruk ul. Ormiańskiej. Po przewiezieniu do szpitala, wkrótce zakończyła życie.

Granat zabił gazdę.

Podczas manewrów artylerji w okolicy Czarnego Dunajca koło wsi Stare Bystre, pękający granat zabił 2 odłamkami gazdę Karola Maciarza, w chwili, gdy kosił koniczynę. Był to drugi wypadek śmierci w czasie ćwiczeń artylerji. Przed tygodniem parobek z tej samej wsi znalazł na pastwisku kulę armatnią, jeszcze nie wystrzeloną i zabrał ją do wsi. — W domu kula wybuchła i zabiła parobka.

Pożyteczna instytucja.

Lwowska Liga ku ochronie czci, która już przed wojną rozwijała działalność owocną, przeprowadziła ostatnio uzupełniające wybory do zarządu głównego, powołując do niego pp.: b. wojewodę Kazim. Grabowskiego, dyr. Bolesława Lewickiego, sekretarza zakł. im. Ossolińskich, Stan. Oleksińskiego, red. Michała Rolego i inż. Stan. Rybickiego.

KURJER SPORTOWY.

Regaty polskie w Gdyni.

Wielka propaganda polskiego morza.

Tegoroczne regaty morskie w Gdyni organizuje „Liga morska i rzeczna“ w niedzielę, 2 sierpnia. W regatach wezmą udział: yachty, łodzie klubów yachtowych, żeglarskich i wioślarskich, oraz osób prywatnych, łodzie marynarki wojennej, morskiej i rzecznej, kutry i łodzie rybackie, kajaki gdyńskiego oddziału Ligi morskiej i rzecznej i inne.

Program jest

wprost imponujący.

Z regatami będą połączone zawody pływackie. Trybuny dla widzów zostaną powiększone. O przebiegu regat publiczność będzie stale informowana przez tuby, o początku każdego biegu oznajmiać będzie strzał armatni.

Zgłoszenia na udział w regatach i zawodach należy skierowywać możliwie najrychlej na ręce prezesa gdyńskiego oddziału Ligi, p. W. Zaleskiego, kapitana portu w Gdyni.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 20 lipca.

Wieczorem po regatach odbędzie się wielki bal.

Nie należy wątpić, że regaty spełnią swoje zadanie

propagandy polskiego morza.

—xox—

Nie ma to, jak Ameryka!

Zawody uniwersyteckie w Ohio.

Na zawodach uniwersyteckich w Colmabug stan Ohio osiągnięto szereg wspaniałych wyników. — Niektóre z nich podajemy:

Bieg 100 yardów: Hubbard 9.7 sek.

Bieg 120 yardów z płotkami: Gunthrio 14.6 sek.

Skok w zwyż: Russel 2 mtr. 04 cm. (!)

Rzut oszczepem: Northrup 65.59 mtr.

Rzut kulą: Schwartz 15 mtr. 10 cm.

Skok w dal: Hubard 7 mtr. 41 cm.

—o—

Cała Europa mówi o Lwowie.

Każdy zwolennik sportu, pójdzie zobaczyć M. T. K.

Dziś można zobaczyć po raz pierwszy we Lwowie najsławniejszą drużynę Węgier, 14-krotnego mistrza, MTK w walce z Hasmoneą na boisku Czarnych o 5.30 po południu.

Nie należy wątpić, że każdy skorzysta

z tej rzadkiej sposobności

i na własne oczy zobaczy tych, o których mówi cała Europa, że są we Lwowie.

—xox—

Raid samochodowy wyjeżdża już z gór.

Dwie maszyny wycofały się.

Kraków, 10. 7. Przedwczorajszy dzień raidu samochodowego należy uważać za jeden z trudniejszych, gdyż samochody musiały wykazać swą sprawność na terenach górskich. To też w dniu tym wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął ofiar. Mianowicie Nowakowski, jadący na samochodzie „Tatra“ 16, na ostrym wirażu pod Chabówką wpadł na drzewo, a jadący w tym samochodzie Wójtowicz oraz drugi pasażer, wpadli do wody. —

Wczoraj odbyła się na terenie górskim próba szybkości pod Mogilanami. Żadna z maszyn nie otrzymała punktu karnego. Najlepszy czas uzyskał

Bettaque na „Austro Daimlere“ 2 min. 2 sek.

Dotychczas z raidu wycofały się dwa samochody, mianowicie Strzednickiego „Steuer“ 15 oraz Nowakowskiego „Tatra“ 16, za użycie obcej pomocy. (PAT).

—xoox—

Hej Strzelcy wraz...

W Toruniu, z okazji zakończenia kursu strzeleckiego dla instruktorów stowarzyszeń przysposobienia wojskowego odbyły się zawody strzeleckie z udziałem 41 zawodników.

Zwyciężył łodziami M. Grablis, uzyskując 89 punktów na 120 możliwych do zdobycia. Drugą nagrodę otrzymał J. Sinciak, a trzecią S. Różycki — wszyscy ze Związku strzeleckiego.

—xo

Polacy za granicą.

Znani lekkoatleci Gruner i Szydłowski z AZS-u warszawskiego mają być wysłani za granicę, na zawody do Paryża, a potem do Londynu.

—xox—

Mistrzostwa lekkoatletyczne we Francji.

Dalszy ciąg rozgrywanych obecnie w Paryżu na stadjonie olimpijskim, w Colombes, mistrzostw lekkoatletycznych Francji przyniósł kilka pięknych wyników. — Naogół wszystkie miejsca dostały się „starym“ zawodnikom, z pośród nich zaś

wybijali się olimpijczycy:

Wiriath, Marchal i Levden. Za najlepszy wynik należy uważać nowy rekord francuski na 1500 mtr., uzyskany przez Wiriatha w 1 min. 59.6 sek.

Bieg na 200 mtr.: A. Mourlon 22 sek.

Bieg na 400 mtr. wygrywa R. Jamois w czasie 50.4 sek.

Bieg na 10000 mtr.: R. Marchal w czasie 31 min. 59.4 sek.

Bieg 110 mtr. z płotkami: G. Sempé 15.8 sek.

Bieg 400 mtr. z płotkami: R. Resal 57 sek.

Bieg 3000 mtr. steeple - chase: G. Leclerc 9 min. 54 sek.

Skok w zwyż: Levden 183 cm.

Skok o tyczce: Vautier 3 mtr. 60 cm.

Rzut dyskiem: Pierre 38 mtr. 75 cm.

Rzut młotem: Zaïdin 40 mtr. 80 cm.

Rzut oszczepem: Degland 53 mtr. 10 cm.

Sztafeta 4×100 mtr.: C. A. Sport Generaux 43.6 sek.

Sztafeta 4×400 mtr.: Stade Français 3 min. 25.2 sek.

—o—

Dwóch mistrzów Włoch.

Trzecia decydująca rozgrywka o mistrzostwo Włoch między klubami

Bologna - Genova 1:1 —

dała znowu wynik nierozstrzygnięty, tak, że chyba oba kluby dostaną tytuł mistrza.

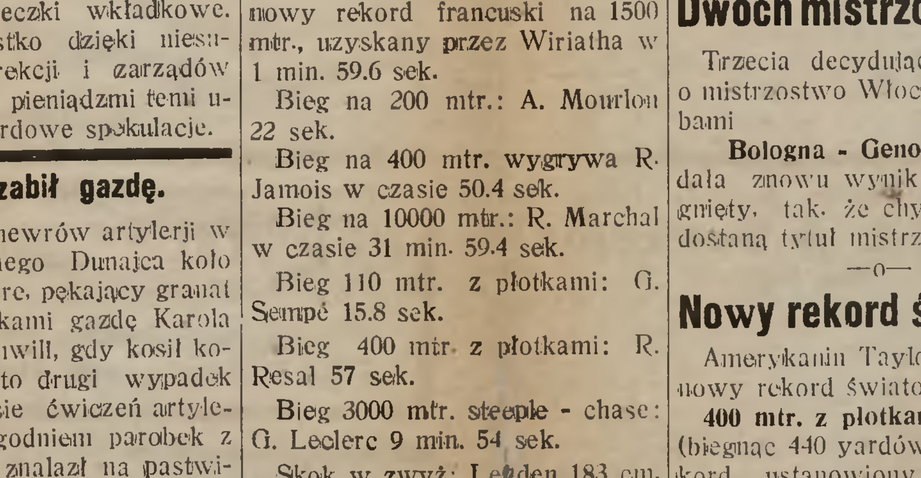
—o—

Nowy rekord światowy.

Amerykanin Taylor postanowił nowy rekord światowy w biegu **400 mtr. z płotkami 53.8 sek.** (biegnąc 440 yardów). Dawny rekord, ustanowiony w 1920 r. przez amerykanina Nortona, wynosił 54.2 sek.

—xox—

Moda na wyścigach w Auteuil



Wielki Steeple Chase był najbardziej kolorowym i tłumnym przeglądem pięknych paryżanek i nie piękniejszych ile droższych kreacji mody.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Piusowi. — Jutro Henrykowi.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Sobota, 11 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Niedziela, 12 b. m.: „Opowieści Hoffmana“, opera.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Cyganerja“, opera (debiut p. Sabiny Grifflówny).

Wtorek, 14 b. m.: „Lakme“. opera (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta narodowego Francji — gośc. występ pp. Zamorskiej i Bedlewicza).

Środa, 15 b. m.: „Halka“, opera (debiut Wandy Korytko — zamknięcie sezonu operowego).

Czwartek, 16 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Piątek, 17 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Sobota, 18 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Niedziela, 19 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Teatr Mały:

Sobota, 11 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Niedziela, 12 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 aktach Brunona Winawera.

Wtorek, 14 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Środa, 15 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Czwartek, 16 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Piątek, 17 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Sobota, 18 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Niedziela, 19 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Teatr Nowości:

Sobota, 11 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, kom. (premjera).

Niedziela, 12 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Wtorek, 14 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Środa, 15 b. m.: „1 = 0“.

Czwartek, 16 b. m.: „Tragedja dzieci“.

Piątek, 17 b. m.: gener. próba.

Sobota, 18 b. m.: „Dzień i noc“, dramat (premjera).

Niedziela, 19 b. m.: „Dzień i noc“, dramat.

Teatr „Bagatela“ (ul. Rejtana). Występy zespołu teatrów Szyfmanowskich z Warszawy.

Sobota, 11 lipca: „Pan swego serca“.

—o—

—o—

URUCHOMIENIE AGENCJI POCZTOWEJ SOROCKO k GRZYM.

Z dniem 20 lipca b. r. uruchamia się ponownie w miejscowości Sorocko k/Grzym. powiat Skałat agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. — Z tego powodu przydziela się gminę i obszar dworski Sorocko do miejscowego, zaś gminy Mytnica, Józefówka i Iławcze do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Skałat.

—o—

ZABAWA W „HELANCE“.

Wielki kiermasz z dancingiem, w parku „Helanka“ (dojazd tramwajem „UL“) odbędzie się w sobotę, dnia 11 czerwca na dochód „Samopomocy“ Z. A. M. Z. Początek o g. 4 po południu.

—o—

Starzy i młodzi

weselą się jak dzieci na „Dziewczynce z 1001 nocy“

Dziś zostanie odegrana arcywesoła operetka „Dziewczynka z 1001 nocy“, w której odnoszą wielki artystyczny sukces dzielni wykonawcy głównych ról pp.: Brzeska, Poleska, Rapacka, Kuligowski, Roński, Sowiński, Tatrzański, oraz sekundujący im pp.: Bojanowski, Kopczyński i Szosland. Niezwykle miłą atrakcją przedstawienia jest balet pod dzielnem kierownictwem p. Faliszewskiego. Ostatnia nowość repertuaru od dnia premjery zdobyła sobie rzetelne powodzenie i zostanie utrzymana przez czas dłuższy na repertuarze.

Jeszcze tylko 3 opery.

Na zakończenie tegorocznego sezonu operowego dane będą trzy opery: w poniedziałek przyszłego tygodnia „Cyganerja“ z debiutem p. Sabiny Grifflówny w partji Mimi; we wtorek ku uczczeniu święta narodowego Francji, opera „Lakme“ z gościnnym udziałem pp. Zamorskiej i Bedlewicza, oraz we środę „Halka“ z debiutem p. Wandy Korytko.

Winawer we Lwowie.

Teatr Mały dziś i w dnie następne daje świetną komedję Brunona Winawera „Znajomek z Fiesole“ w doskonale zgranym zespole z pp.: Łozińską, Michnowską, Niemirycz, Zakrzyńską, Dębowiczem, Helskim - Kowalskim, Okornickim, Orzechowskim i Pelińskim — w rolach głównych na czele. Arcywesoła treść komedji, świetnie scharakteryzowane typy, pełna werwy i humoru gra artystów — stwarzają niezwykle interesujące przedstawienie, które też i cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Zjawisko sceniczne w Nowościach.

Teatr Nowości. Dziś w sobotę premjera „Grzebienia szyldkretowego“ z pp. Goreczyńską i Justjanem w rolach popisowych. P. Marja Goreczyńska, która w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zdołała zawojować publiczność lwowską, wystąpi w dzisiejszej premjerze „Grzebienia szyldkretowego“ w roli Wally, którą w Warszawie zdobyła czołowe stanowisko wśród tamtejszych scenicznych gwiazd. P. Kazimierz Justjan, którego każda nowa rola jest rewelacją, rozwinie w roli Fleminga w całej pełni swój wielki talent, tak wysoko przez naszą publiczność ceniony. „Grzebień szyldkretowy“ powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek i po raz ostatni we wtorek.

Baczność - nasze uzdrowiska.

Polski Związek turystyczny przystępuje obecnie do organizacji wzorowego biura informacyjnego dla ruchu turystycznego i zdrojowiskowego.

Pragnąc przeciwdziałać szkodliwej często i ujemnej opinji o naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, zwraca się Związek turystyczny i P. T. Balneologiczne w Krakowie do publiczności z prośbą i wezwaniem o możliwie dokładne wypełnienia kwestjonarjuszy, specjalnie rozsyłanych.

Materjał będzie użyty nie tylko dla celów informacyjnych, ale również za podstawę do akcji, zmierzającej do zapewnienia opieki i pomocy zdrojownictwu i turystyce. Odnośne dane mają umożliwić wszczęcie planowej akcji kredytowej i inwestycyjnej dla naszego zdrojownictwa, dla uzdrowisk, letnisk i wszystkich urządzeń dla ruchu turystycznego.

Równocześnie apeluje do społeczeństwa z prośbą do publiczności o podanie pod adresem **„Polski Związek Turystyczny“, Kraków, Szpitalna 36** — wszystkich zauważonych niedomagań.

Ofiary ruchu samochodowego.

Józef Kilar, szofer zajęty w Polskiej spółce samochodowej przy ul. Zielonej 59, jadąc autem „taxi“ nr. 7785, wjechał na ul. Łyczakowskiej obok nr. 106 na chodnik, przewrócił latarnię, oraz potrącił 13 letnią Elżbietę Barańską, która doznała różnych lżejszych obrażeń cielesnych. Jadący obok niego 14 letni Adam Rzeczyński wypadł wskutek wstrząśnienia z wozu i zranił się w głowę. Rannych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Przed V Targami wschodniemi.

Dolno - austrjacka krajowa Izba rolnicza, pragnąc odnowić swe dawne stosunki handlowe z polskimi rolnikami, zapowiedziała swój udział w dziale nasiennym V Targów Wschodnich. Eksponaty Izby, obejmujące doborowe selekcje sort pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, zajmą 20 m. kw. powierzchni.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Za dużo wilgoci.

Deszcze a moda.

Proszę mi wybaczyć, że nawet w tym kąciku, który ma służyć jedynie sprawie przyjemnej i być pokrzepieniem serc, strapionych przeciwnościami życia, poruszam temat najbardziej przykry, bo klęskę, jaką nam grozi mokre lato.

Nie będę tu jednak wypisywać tych smutnych elegji tak, jak to czynią panowie od działu gospodarczego. Mój punkt patrzenia jest inny i jeżeli nieco jęknę, to tylko z żalu, że te wszystkie piękne lekkie sukienki muszą być uwięzione w szafie.

Na pierwszy plan w tych szarych dniach bezustannej słoty wysuwa się oczywiście — parasol.

Pisałam już raz na tem miejscu o parasolu i parasolce, ale dziś, gdy niebo płacze, a w sercu też łzawo, chcę kilka słów poświęcić parasolowi, który jest naszą jedyną pociechą i naszą jedyną... ucieczką.

A piszę o tym przenośnym namiocie także dlatego, że ostatnie wiadomości, tym razem z Londynu, brzmią wcale interesująco.

Oto znika parasol krótki i pokaźny, znika rękojeść maczugowata i wchodzi znowu w modę parasol wysoki, cienki, z rączką męską, wygiętą.

Czy właśnie deszcze, które padają niemal w całej Europie nie są powodem tej nagłej, niemal rewolucyjnej zmiany?

Prawdopodobnie tak. Krótki parasol nie dawał bowiem dostatecznej ochrony przed ulewą, gdyż był mały. Tak więc mimo całej niepraktyczności mody i jej nie liczenia się z niczem i z nikim, tym razem uporczywy gniew przyrody zmusił do ustępstw despotkę i panie będą znowu piastowały w rączkach całkiem solidny „parapluie“.

Mimo jednak całego uznania dla tej nieoczekiwanej ustępliwości mody, wolałybyśmy jeszcze trochę ponosić krótkie i niepraktyczne parasole, byleby tylko była pogoda. Cóż, kiedy się nas nikt o zdanie nie pyta i każe bodaj zmieniać na gwałt parasol, narażając na nowy wydatek, byle tylko postawić na swojem i lać, lać, lać...

Warszawianka.

Informacje zakopiańskie.

Funkcjonarjusze komisarjatu policji państwowej przeprowadzili w tych dniach kontrolę pensjonatów co do przepisów sanitarnych, administracyjnych i służbowych.

Urząd pocztowy w Zakopanem od 1 lipca otwarty jest bez przerwy od g. 7 rano do 9 wieczór. — Centrala telefoniczna funkcjonuje przez noc całą.

Dla ochrony wyjeżdżających do Zakopanego przed zdzierstwem podajemy obowiązujący cennik pensjonatów:

I kategorji do 10 zł., II kateg. do 8 zł., III kateg. do 6 zł. 50 gr. Są to ceny za pokój ze światłem, pościelą i utrzymaniem. Za obsługę doliczyć wolno 5%.

Ceny w hotelach II kl.: pokój na jedną osobę z bielizną, światłem i obsługą 3 do 4 zł., na 2 osoby 5 do 6 zł.; w hotelach III kl.: pokój na 1 osobę 2 zł. 50 gr. do 3 zł., na 2 osoby 3 zł. 50 gr. do 4 zł. 50 gr.

Ceny t. zw. mieszkań sezonowych wynoszą za cały sezon, t. j. 4 miesiące, od 150 do 250 zł. za jeden pokój. Za kuchnię i wielkie werandy słoneczne wolno pobierać połowę czynszu za pokój.

W **Poroninie** koło Zakopanego ceny pensjonatów są znacznie tańsze.

Kurs samochodem w Zakopanem wynosi 1 zł. (dworzec - Krupówki - ul. Zamojskiego - Bystre-Jaszczurówka). Odjazd co godzinę. —

Wychodzący w Zakopanem „Głos Zakopiański“ założył biuro informacyjne i adresowe na dworcu dla wygody publiczności. Goście korzystają z tego biura bezpłatnie.

Kruszenie oków biurokratycznych.

Uproszczenia i oszczędności w Administracji politycznej.

Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Okręgowej komisji oszczędnościowej pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej, przy współudziale nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, wojewody St. Moskalewskiego.

Uchwalono zaprosić do współpracy w charakterze rzeczoznawców szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego, przemysłowego i handlowego.

Nadto przeprowadziła komisja dyskusję i powzięła uchwały w sprawie reorganizacji władz politycznych w Małopolsce Wschodniej oraz w poszczególnych wypadkach nieoszczędnego gospodarowania.

Sezon w Sopotach zawiódł

Donoszą ztamtąd o pustkach. — Goście z Polski omijają Sopoty, gdzie odnoszą się wrogo do Polaków i zdzierają niemiłosiernie.

Ruch wydawniczy.

„GŁOS PRAWDY“.

Ostatni numer tego coraz lepiej rozwijającego się tygodnika opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: Tęsknota do mętnej wody — W. Stpiczyński; Niedyskrecje; Czyj program i czyje zwycięstwo? — W. Jampolski; Pięć, cztery czy trzy — Władysław Nienaski; Ludzie „przedwiośnia“ — El. Zar.; Dawna marka, obecny bilon i przyszły złoty wewnętrzny — Stanisław Gaszyński, senator — i wiele innych.

Szczególnie „niedyskrecje“ są ciekawe i zawieraja kilka „rewelacji“.

KRESY ILUSTROWANE.

Dwutygodnik poświęcony krajoznawstwu, historji i życiu kulturalnemu na terenie Polesia, wychodzi już drugi rok w Brześciu n. B. Ostatni (siódmy) zeszyt przynosi między innymi artykułami: „Krótki rys historji Polesia“, „Dzisiejszy Brześć Nadbużański“, „Budowa domów urzędniczych w województwach wschodnich“, — „Kółka rolnicze na Polesiu“. — „Bunt mieszczan pińskich w 1648 r.“ i t. d. Całość ozdobiona około 30 ilustracjami.

—o—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29 19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.